Nr. 81 Kraków, czwartek 5 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Odezwa rządu rewolucyjnego o niepodległej Polsce.

Kontrrewolucyjne rozruchy w Odesie. — Lenin żąda zorganizowania komuny w Petersburgu.

Nowa propozycya pokojowa państw centralnych?

Cesarz Karol wraz z małżonką przybyli do niemieckiej głównej kwatery wojennej. Według wieści, mają być także obecni kanclerz Bethmann-Hollweg, Hindenburg i Ludendorff. Wśród szerokich warstw ludności niemieckiej rozchodzą się pogłoski, że należy oczekiwać drugiego oświadczenia pokojowego państw centralnych, które nowym władcom Rosyi da sposobność do wyrażenia także swych zapatrywań na rzecz pokoju.

Reakcyjna straż pożarna.

Pisaliśmy o prospekcie nowego (już wychodzącego) dziennika warszawskiego — „Głosu". Wyjaśnialiśmy, iż cyfrowo nieliczna LPP., która dotąd zużywała tyle zacietrzewienia i zażywała wszelkich środków, celem zwalczania CKN., dziś, marząc o osaczeniu go z różnych stron, udostępnia swój dawny organ — pod nowym nagłówkiem — dla stronnictw, które chce przy swym boku zblokować.

Jeszcze, jako załącznik do „Głosu Stolicy", ukazał się był spis osób, które zgodziły się na współpracownictwo w nowym dzienniku. Widzimy tam obok nazwisk, związanych z Ligą, parę nazwisk bezpartyjnych, parę ze stronnictwa narodowego (hr. Ronikier, hr. Rostworowski) z nowej formacyi mieszczańskiej (dr. Młynarski).

Ale, rozumie się, nie ci odświętni „goście" mimo rzekomej „bezpartyjności" dziennika, będą w nim decydowali, lecz owi wytwórcy codziennego wypieku — dziennikarze zawodowi, lub publicyści, często występujący, a tu mamy oprócz dotychczasowych współpracowników „Głosu Stolicy", wyliczony cały szereg nazwisk znanych, aż nadto znanych z prasy departamenckiej, że wymienimy: dra S. Kota, p. G. Doborzyńskiego, p. Izę Moszczeńską i t. p.

Słowem, powtarzamy, na wędkę wspólnego dziennika chce LPP. (korzystając z tego, że różne partye w Królestwie nie posiadają własnej prasy), zainicyować ściślejszy sojusz do walki z „radykalizmem".

Pisaliśmy, że jota w jotę dąży się tu do naśladowania dawniejszej taktyki endecyi, tylko, że dla takiego eksperymentu — zaiste — jakaż chwila wybrana.

Nie chodzi już o kwestye wewnętrzne.

Wskazywaliśmy na to, iż cała faza obecna — zbliżającej się do likwidacyi wojny — jest fazą, przy której bezwzględnie wyłonią się silne prądy demokratyczne.

Widzą to strony wojujące: rządy koalicyjne, pragnące kontynuacyi wojny przedstawiają ją teraz tem usilniej, jako krucyatę wszechdemokracyi przeciwko reakcyjnym Niemcom. Niemcy — odpierają ten zarzut, wskazując na dokonywującą się u nich zmianę w pojęciach — w kierunku demokratyzacyi. Dość przypomnieć, że w równej linii z socyalnymi demokratami, znalazł się w debacie przed mową kanclerską narodowy liberał (sic) Stresemann i że „Vorwaerts", (Nr. 88) oddawszy mu pochwały, zakończył zdaniem: **„Czyliż zaczyna dnieć?"**

A oto w Królestwie ledwo formującem się do samodzielnego życia, widzimy wysiłki do stworzenia bloku przeciwko „radykałom", jak gdyby na potwierdzenie podszeptów, nam wrogich, że Polska to będzie kraj wstecznictwa i klerykalizmu, jakby na urągowisko pamięci naszych dawniejszych walk wolnościowych, które niosły porywy „radykalne" i jednały nam tem sympatyę ludów.

Rozumie się, kto odczyta długi wstępny artykuł pierwszego numeru „Głosu" nie odszuka w nim nuty wojowniczej. To „credo" jest, jak zwykle bywa, doborem namaszczonych zdań, nie odsłaniającym zamierzeń taktycznych.

Jedno jeszcze: Właśnie ów wstępny artykuł między innemi mieści takie zdanie:

„Spełniły się słowa prorocze Adama Mickiewicza, że sprawa Polski powołana będzie na sąd świata nie inaczej, niż czasu powszechnej politycznej burzy".

Lecz, jak burza orzeźwia powietrze ozonem, tak wielkie wstrząśnienia polityczne działają ożywczo, wiodą za sobą padanie zmurszałych przeżytków wstecznictwa; świat po nich nabiera rozpędu! I to odczuwał i nowe tchnienie ówczesne wchłaniał w siebie właśnie nasz wieszcz, którego imię nadaremno tu przytacza pismo, którego założyciele chcieliby przed „sądem świata" uczynić z Polski jakieś nieczułe na potężne powiewy truchło.

Ale nowego świtu żadna zmowa nie spłoszy.

Z przebiegu rewolucyi.

Proklamacya rządu rosyjskiego do Polaków. — Polskie państwo w najściślejszym związku z Rosyą. — Rozstrzygnie dopiero konstytuanta.

„Politische Corresp." donosi z Sztokholmu pod datą 31 marca: Tymczasowy rząd rosyjski **wydał do Polaków proklamacyę, w której illuzorycznemi nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne i zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością zaludnienia, państwa, któreby pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosyą.**

Konstytuanta zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rozstrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić wskutek powstania nowego państwa polskiego.

„Dziennik Berliński" podaje treść tej proklamacyi w nieco rozwleklejszym tekście z dodaniem wstępnego zdania: „Wierny układom, zawartym z aliantami, wierny hasłu walki z militaryzmem niemieckim"...

Sztokholmski korespondent „Voss. Ztg." utrzymuje, że z racyi tej proklamacyi powstała była w łonie gabinetu rosyjskiego scysya pomiędzy skrzydłem anglofilskiem, idącem pod wodzą Milukowa, a lewicą pod wodzą Kierenskiego. Korespondent, który miał widocznie pełny tekst proklamacyi, wskazuje na ustępy, gdzie jak twierdzi, „jest mowa o tem, że Rosya wspólnie z koalicyą musi walczyć z wojowniczym germanizmem i musi wezwać państwo polskie, ażeby odparło nacisk mocarstw centralnych na ludy słowiańskie".

„Kierunek Kierenskiego uległ — pisze korespondent „Voss. Ztg." — i ogłoszoną proklamacyę mógł podpisać równie gabinet Golicyna".

(Ze składu obecnego gabinetu istotnie wynika, że zdanie Kerenskiego — **jako zwolennika pokoju** — mogło łatwo być przy formułowaniu powyższej proklamacyi przegłosowane. W takim razie obecny tymczasowy rząd rosyjski trzymałby się taktyki cofania się wobec żywiołowej woli ludowej w sprawach wewnętrznych, a próbowania utrzymania w rękach Miliukowa nieograniczonego kierownictwa spraw zagranicznych. Ale ta dwoistość właśnie przyspieszyć może upadek dzisiejszego rządu, zaczem i jego proklamacye są budową na lotnym piasku.

Zwrot, który zgóry chce przesądzać związek militarny z Rosyą zapewne też nie odpowiadał Kierenskiemu, jako rzecznikowi hasła, iż Polska sama o sobie ma stanowić. Red. Nap.).

Ochrona obywateli państw centralnych w Rosyi.

Rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, **wstrzymujące natychmiast wszelkie wdrożone przeciw niemieckim, austro-węgierskim i bułgarskim obywatelom postępowanie w sprawie wywłaszczenia.** Jednocześnie zarządzono, **ażeby poddanym państw nieprzyjacielskich nie czyniono żadnych trudności w ich akcyi zarobkowej.**

Oświadczenie Lenina: rządu nie popierać! Proletaryat uzbroić! Przeprowadzić wybory do rady miejskiej w Petersburgu! Konstytuanta czczą obietnicą.

Zurychskie pismo socyalistyczne „Volksrecht" publikuje następujące oświadczenie Lenina, wodza rosyjskich bolszewików: „Zatelegrafowałem te słowa do poszczególnych członków naszej partyi w Skandynawii, którzy udawali się do Rosyi i mnie pytali o radę co do taktyki, jakiej ma się trzymać soc. demokracya: **Naszą taktyką — zupełna nieufność; rządu nowego się nie wspierą. Kiereński szczególnie podejrzany. Uzbrojenie proletaryatu jedyną gwarancyą. Natychmiastowe wybory do rady miejskiej w Petersburgu.** Nie zbliżamy się do innych partyi. Zatelegrafujcie to do Petersburga. Wysłałem ten telegram w imieniu zagranicznych członków centralnego komitetu. **Wybory do konstytuanty są poniekąd czczą obietnicą. Wybory do petersburskiej rady miejskiej mogłyby być i powinny być natychmiast przeprowadzone.** Te wybory mogłyby być pomocne proletaryatowi przy organizowaniu się i umacnianiu swego stanowiska. N. Lenin.

Rozruchy w Odesie. — Próby kontrrewolucyjne?

Według wiadomości via Sztokholm w Odesie rozpoczęły się nowe rozruchy. W kilka dni po uwolnieniu więźniów politycznych, wypuszczono na wolność wszystkich złoczyńców, którzy postarawszy się o broń, wszczęli groźny zamęt. Równocześnie zainscenizowano **pogrom żydów.** Przed gmachem rady miejskiej odbyły się demonstracye **żywiołów reakcyjnych,** przy których niesiono wielkie chorągwie z napisem: „Niech żyje car Mikołaj". **Także wojska przyłączyły się.** Z Sewastopola wysłano do Odessy wojska, które przywróciły spokój. Uwięziono burmistrza i generał-gubernatora, jakoteż wielu urzędników.

Z armii.

Według jednego z amsterdamskich dzienników, donoszą „Times" z Petersburga, że na konferencyi w gł. kwaterze postanowiono utworzyć **Radę wojenną** na wzór angielskiej, do której należałby **także Kiereński.**

Dymisya oficerów na skutek głosowania żołnierzy.

Wielu oficerów dostało, **na skutek głosowania żołnierzy** dymisyę, po części z powodu nieudolności, po części z powodu usposobienia reakcyj-

nego, a po części z powodu niemieckiego nazwiska.

Spory o przyszły ustrój.

Korespondent sztokholmski „Frankf. Ztg." dowiaduje się, że rosyjski rząd tymczasowy sądzi, iż dopiero koło **połowy lata** zwołać będzie można konstytuantę. Aby uniknąć ogromnego zgromadzenia, ze strony rządowej wyłaniają się propozycye **dwustopniowych wyborów**. Do tego systemu odnoszą się robotnicy z największą nieufnością.

Także co do zadań, które ma podjąć zgromadzenie narodowe, panuje rozbieżność zapatrywań. Koła prawicowców ponadto spodziewają się, że przed zebraniem się konstytuanty rozstrzygnie się kwestya, czy Rosya ma **być monarchią czy republiką**. Robotnicy domagają się **systemu jednoizbowego**, partya rządząca trwa przy żądaniu systemu dwu Izb.

Kierenskij za zakończeniem wojny.

„Acht-Uhr-Blat" donosi z Kopenhagi: Organ socyalistów rosyjskich „Prawda" ogłasza drugi artykuł ministra Kierenskiego, który domaga się likwidacyi wojny, ponieważ chwila obecna, po wyczerpaniu się rezerwoarów ludzkich i materyalnych jest najodpowiedniejszą do zlikwidowania wojny.

Oświadczenie Lwowa.

Książę Lwow oświadczył — jak podaje „Daily Chronicle" z Petersburga — że w armii i w narodzie panuje nowy duch i nowa ufność w zwycięstwo. Rosya wierzy, że wojnę wygra. „Nasza sprawa — **mówił prezydent ministrów** — jest sprawą naszych sprzymierzeńców i jesteśmy silnie zdecydowani jako wolny lud **prowadzić walkę o wolność aż do końca**".

Rozruchy chłopskie w centralnej Rosyi.

Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sztokholmu: Wśród chłopów rosyjskich panuje wielkie wzburzenie. W rozmaitych guberniach przyszło do rozruchów chłopskich przeciw rządowi, w innych urządziło chłopstwo pogromy. Zwłaszcza w gubernii niżno-nowogrodzkiej i twerskiej, gdzie chłopi nie chcą płacić czynszów dzierżawnych, twierdząc, że **cała ziemia należy do chłopów**.

Aresztowania.

„Corriere della Sera" podaje wiadomość, że cała **familia Rasputina** została uwięziona. Według agencyi Stefaniego uwięzienie ks. Maryi Pawłówny, jakoteż wielu przyjaciół w. ks. Borysa Włodzimierzowicza i podróż w. ks. Mikołaja na Krym nastąpiły dlatego, ponieważ wykryto, że obaj wielcy książęta i wielka księżna uknuli spisek, mający wprowadzić na tron w. ks. Mikołaja.

Prywatna korespondencya **carowej** miała dostarczyć — jak z Haparandy piszą do Sztokholmu — wiele materyału obciążającego. Według prasy rosyjskiej carowa wywierała nadzwyczaj silny wpływ na politykę i wspierała przedewszystkiem rząd Protopopowa. Na podstawie zebranego materyału powołał generał Korniłow carową na przesłuchanie.

Żonę Suchomlinowa przewieziono z prywatnego domu, gdzie leżała podczas swej choroby, do twierdzy piotropawłowskiej.

Drobne wieści.

Według „Tempsa" wychodzi od niedawnego czasu w Petersburgu wielki socyalistyczny dziennik **„Nasze Dieło"**, który głosi dalsze prowadzenie wojny.

Wojna z Ameryką.

Oświadczenie Wilsona: „Radzę kongresowi, by przyjął stan wojenny, który Ameryce został narzucony.

W kongresie Wilson oświadczył:

Spełniając bez wahania mój konstytucyjny obowiązek, **radzę kongresowi, by oświadczył, że ostatnia działalność niemieckiego rządu jest wojną z rządem i narodem Stanów Zjednoczonych i by przyjął stan wojenny, który Ameryce został narzucony, tudzież poczynił natychmiastowe zarządzenia nietylko, aby kraj postawić na stopie zupełnie obronnej, lecz także użyć jego źródeł pomocniczych w tym celu, aby Niemcy zmusić do przyjęcia warunków, kończących wojnę.**

Stan wojenny doprowadzi do ścisłego współdziałania z innymi rządami, zwalczającymi Niemcy, w ten sposób, że otworzymy im liberalny kredyt finansowy, że damy im do dyspozycyi organizacyę dla zmobilizowania wszystkich materyalnych źródeł pomocniczych kraju, aby dostarczać materyałów wojennych i aby w sposób najobfitszy, ale przez to najoszczędniejszy i najskuteczniejszy służyć innym potrzebom wojny.

Drugim skutkiem stanu wojennego będzie **natychmiastowe zupełne wyekwipowanie floty środkami, któreby zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne, dalej natychmiastowe powiększenie wojska o co najmniej 500.000 ludzi wraz z upoważnieniem, żeby tę siłę bojową według potrzeby jeszcze pomnożyć.**

Zdaniem prezydenta żołnierzy nie powinnoby się rekrutować według zasady powszechnego obowiązku wojskowego.

Zamierzamy teraz podjąć walkę z naturalnym wrogiem wolności i w razie potrzeby położymy siłę całego narodu na szalę, aby udaremnić pretensye tego wroga do potęgi. Nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych, **jesteśmy tylko pionierami praw ludzkich** i będziemy zadowoleni, jeżeli te prawa będą zabezpieczone.

Wilson dodaje, że **Austro-Węgry faktycznie nie prowadzą wojny morskiej przeciw obywatelom Ameryki, ale wywody o stosunkach z Wiedniem pragnie jeszcze odłożyć.**

Stan wojenny już istnieje.

Holenderskie pismo „Nieuwe Bureau" donosi z Waszyngtonu pod datą 3 kwietnia: Od dzisiejszego dnia został ogłoszony stan wojenny. Wilson powiedział na kongresie, że **od dzisiejszej nocy między Ameryką a Niemcami istnieje stan wojenny.** Domaga się natychmiastowego utworzenia wojska w sile 1 miliona ludzi i zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Zatopienie uzbrojonego okrętu amerykańskiego.

Agencya Havasa podaje, że niemiecka łódź podwodna zatopiła pierwszy amerykański uzbrojony okręt handlowy „Asteo" podczas jego podróży do Europy. Brak części załogi.

Gorączka wojenna w Waszyngtonie.

Waszyngton — jak informują pisma holenderskie — płonie gorączką wojenną. Na każdym domu powiewają chorągwie. Mężczyźni i kobiety są przystrojeni wstążkami o barwach narodowych.

Według wiadomości „Generalanzeigera" z Nowego Jorku, jeszcze w przededniu posiedzenia kongresu przedsięwzięli p a c y f i ś c i ostatni wysiłek dla utrzymania pokoju. Na poniedziałek było zwołanych w Stanach Zjednoczonych prawie 20.000 zgromadzeń o programie przeciwwojennym.

Waszyngton, 3 marca.

Komisya senatu dla spraw zagranicznych przyjęła rezolucyę rządu, oświadczającą, że stan wojenny z Niemcami faktycznie istnieje.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Z Kopenhagi donoszą: Rozchodzą się tu wieści, pochodzące ze źródeł rosyjskich, że w najbliższych dniach ma zostać odwołany angielski ambasador w Petersburgu Buchanan, a jego miejsce ma zająć zaraz po przybyciu Sazonowa do Londynu były premier angielski **Asquith.**

Widoki tegorocznych **żniw we Francyi**, według „Petit Parisien" przedstawiają się jeszcze gorzej, niż w poprzednim roku. Stan zasiewów tylko w 5 departamentach jest zadawalniający, wobec 24 w roku ubiegłym. W 44 departamentach widoki są średnie, w 23 ujemne.

Walki w Afryce.

Niepowodzenia Anglików.

Biuro Wolffa donosi: W angielskim telegramie iskrowym z dnia 1 b. m. o godz. 1 rano podaje głównodowodzący w Afryce wschodniej, że od nastania pory deszczowej stosunki klimatyczne zwłaszcza w okolicach wybrzeżnych, udaremniają wszelką szerszą działalność. Okoliczność tę wyzyska się do tego, aby wojska angielskie na nowo uporządkować, stosunki transportowe przekształcić dla przyszłego prowadzenia wojny i naprawić koleje i drogi, zniszczone przez wojska niemieckie podczas odwrotu.

To doniesienie, w związku z doniesieniami z południowej Afryki, mówiącemi o najcięższych stratach korpusu ekspedycyjnego, jest jawnem przyznaniem się do zupełnego **nieudania się angielskiego ataku** na niemieckie kolonie, których ostateczne całkowite zdobycie brane było w rachubę jako pewne jeszcze w roku zeszłym.

Wyrok.

Wiedeń, 4 kwietnia.

W procesie Kranza i towarzyszy zapadł przed południem wyrok. Kranz skazany został na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20.000 koron kary pieniężnej, a w razie niezapłacenia jej na dalsze 4 miesiące. Freund skazany został na 9 miesięcy i 15.000 koron kary, ewentualnie na dalsze 4 miesiące. Rubel skazany został na 3 miesiące i 10.000 koron kary, ewentualnie na dalsze 3 miesiące. Feliz skazany został na 6 miesięcy i 20.000 koron ewentualnie na dalsze 4 miesiące. Przeciw Perlbergerowi i Schwarzwaldowi postępowanie wyłączono.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 4 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 4 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nie ma nic do doniesienia.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Austryacko-węgierski lotnik w obszarze Ocna w walce powietrznej zestrzelił rosyjski samolot Nieuporta.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nad środkowym Stochodem zajęliśmy rosyjski przyczółek mostowy Tobol, przyczem wzięliśmy znaczny łup. W wielu miejscach odżywa walka działowa.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu general. v. **H o e f e r**, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Wyodrębnienie Galicyi. Polskie stronnictwo ludowe, jak donosi „Kuryer Lwowski", złożyło subkomitetowi konstytucyjnemu Koła polskiego memoryał w sprawie ustroju przyszłej wyodrębnionej Galicyi. W memoryale tym wyłuszczyło stronnictwo ludowe swoje żądania, względnie poprawki, od których przyjęcia uczyniło zawisłem dalsze współdziałanie swe w akcyi wyodrębnienia. Postulaty te są następujące:

1. Jednomandatowe okręgi polskie.
2. Wybory do Rady państwa, względnie do Izby wyższej (krajowej) wedle stosunku procentowego stronnictw w Sejmie.
3. Pozostawienie własnego zakresu autonomii gminnej.
4. Sądy pokoju na wzór Kongresówki.

Ruch tramwajowy w Krakowie z powodu pierwszego święta Wielkanocnego w niedzielę dnia 8 b. m. zacznie się w południe o godz. 12 i trwać będzie jak zwykle.

Pomoc dla ludności w Wiedniu. Akcya zapomogowa rządu dla ludności mniej zamożnej została od pewnego czasu rozpoczęta w Wiedniu i w ten sposób wprowadzona w życie, że kuchnie ludowe, wydające bezpłatnie potrawy, wydają ludności **mięso bezpłatnie**, a kuchnie wojenne wydają mięso **po 30 hal. za porcyę.** W bieżącym tygodniu wydawane będą zamiast mięsa porcye **sera** w ilości 10 dkg. w kuchniach ludowych bezpłatnie, a w kuchniach wojennych po 20 hal. za porcyę.

Otwarcie ruchu pakietowego. Z dniem dzisiejszym d o p u s z c z o n y z o s t a ł pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych nr. 238, 342, 345, 347 i 622, natomiast w s t r z y m a n y z o s t a ł takich ruch do poczty polowej nr. 616.

Ze stosunków politycznych w Królestwie.

Pod tym tytułem pisze „Dziennik Lubelski": „Od paru tygodni na łamach prasy galicyjskiej ukazują się „dobrze" poinformowane korespondencye z Królestwa, wysyłane przez różnych współpracowników pism „umiarkowanych", usiłujących poinformować Galicyę o stosunkach panujących w Królestwie. Prasa galicyjska, odznaczająca się zadziwiającą ignorancyą — kto wie, czy nie tendencyjną, informuje czytelników tak stronnie, że doprawdy nie wiadomo, czy czytelnicy będą kiedykolwiek mogli zdobyć się na bezstronność w ocenie sytuacyi.

Pomijając już tendencyjne, a nieraz, jak to mieliśmy już możność udowodnić, fałszujące prawdziwy stan rzeczy artykuły w sprawie P. O .W., jednym z zadań, „informatorów" stało się przekonanie Galicyi, iż opinia w Królestwie jest tak zoryentowana, jak i opiekuni i przyjaciele „Nowej Reformy" czy „Gazety Wieczornej".

A więc czas dłuższy informowało się pisma galicyjskie o siłach i wzroście wpływów Ligi Państwowości Polskiej, obecnie to samo czyni się z nowym stronnictwem, t. zw. Polską Demokracyą. Celuje w tem „informator" z Lublina — który, pomimo swej wyrazistej oryentacyi, potrafił dostać się aż do „Kuryera Lwowskiego". Autor artykułu zdaje się opierać na dawnej famie, a nie obecnym kursie „Kur. Lwow." — Red. „Nap.").

Nie zajmowalibyśmy się temi korespondencyami, gdyby nie to, że Galicya z uwagą czyta wszelkie wieści z Królestwa i co najważniejsze, naogół im wierzy.

Wobec walki, jaka między różnymi obozami w Królestwie wre, jest rzeczą ciekawą, jak się przedstawiają siły różnych obozów. O „Polskiej Demokracyi" pisać nie będziemy: o ile nam wiadomo, organizacya ta nie ujrzała jeszcze światła dziennego ani w Lublinie, ani nigdzie poza Warszawą. Natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę na siły i wpływy „umiarkowanej i demokratycznej" Ligi Państwowości Polskiej.

W korespondencyach w „Kuryerze Lowskim", w „Nowej Reformie" czytaliśmy, iż w Lublinie siły tego obozu wzrastają, i że dzięki temu wpływy „radykalnego" Wydziału Narodowego maleją.. Weźmy pod uwagę wybory do Rady miejskiej, jako sprawdzianu wpływów.

Liga Państwowości wytworzyła w Lublinie Komitet Wyborczy, t. zw. Narodowy, który... przeprowadził przy koncentracyi aż... jednego kandydata ze swej listy do Rady miejskiej. Idźmy dalej. Wśród radnych miejskich z trudem doliczyć się można... dwóch, a najwyżej trzech zwolenników tego kierunku... A przecież wybory w Lublinie dzięki koncentracyi umożliwiały wprowadzenie kandydatów ze strony rozmaitych komitetów.

Przejdźmy do organizacyi. Wiadomo nam dobrze, że zebrania, zwoływane przez L. P. P. gromadzą 6—10 osób z liczby zaproszonych... 50—60. Organizacyi i jej pracy i wpływów nie znać. Nawet, gdy się pod firmą „Zjednoczenia Ludowego" zwołuje zebrania, do prezydyum trzeba pożyczać działaczy z... Tow. Rolniczego, któremu się chce oderwać Kółka rolnicze (vide „Głos Stolicy" i „Ziemia Lubelska").

Tyle do Lublina.

Chlubą L. P. P. jest Radom, ale... tamtejsza grupa Ligi podpisuje adres do Piłsudskiego i z walką, prowadzoną przez organizacyę przeciw P. O. W., nie chce mieć nic wspólnego. W Kielcach, według zupełnie ścisłych informacyi, udało się stwierdzić istnienie jednego sympatyka Ligi. W Piotrkowie wpływy są znaczniejsze, a jednak nie decydujące. A w rozmaitych Zamościach, Puławach, Miechowach i innych prowincyonalnych miastach i po wsiach bardzo mało o Lidze wiadomo.

Ale pozostaje „Zjednoczenie Ludowe" — i tu również zaznaczyć musimy, że wpływy tej organizacyi nie przechodzą poza garść włościan, co do których nie jest wiadomo, czy w ostatniej chwili nie przechylą się więcej na prawo... lub na lewo. O tem, by istniały masy zorganizowane, sami przywódcy jeszcze nie marzą...

Oto garść informacyi, nie dla Królestwa, bo tu to wszystko jest znanem, ale dla Galicyi.

A co jest przyczyną niepowodzenia L. P. P., chyba nic niezręczność przywódców..."

Jakiem łożyskiem popłynie akcya pokojowa?

Jak dotąd propozycye pokojowe wychodziły oficyalnie od państw centralnych i ich sprzymierzeńców (Bułgarya, Turcya), gdy przeciwnie rządy koalicyjne wyniośle odrzucały myśl przyspieszenia pokoju, licząc na wyczerpanie się państw centralnych, odciętych od wszelkiego dowozu zamorskiego i na potężny cios — przygotowywanej przez nie równoczesnej ofenzywy na wszystkich frontach.

Ten rachunek **przekreśliła rewolucya rosyjska:** jednym z jej czynników ważkich okazał się głód — głód w stolicy państwa rolniczego, normalnie eksportującego zboże; wstrząśnienie rewolucyjne, i to na terenie, obciężonym dezorganizacyą przez carat, odsuwa możliwość podjęcia przez Rosyę rychłej ofenzywy, nawet w wypadku, gdyby (co mało prawdopodobne) miały tam zwyciężyć żywioły, uznające racyonalność dalszej wojny.

Z rachub rządów koalicyjnych o wspólnej wielkiej ofenzywie będzie musiała wypaść Rosya — jako ów trzeci rok już przez nie w ruch puszczany walec.

To uczyni koalicyę kaleką po tej stronie, gdzie znajdowało się potężne skupienie jej sił. I tu odsłaniają się dwie możliwości: albo rządy koalicyjne zoryentują się wczas, że, pozbawione wschodniego partnera, muszą stąd wysnuć konsekwencye w kierunku zerwania ze swoją odpornością na hasła pokojowe; albo instynkt ich społeczeństw, czując jałowość podtrzymywania wojny w pogorszonych dla koalicyi warunkach układu sił (a ubytek Rosyi oznaczałby przecież stratę olbrzymiego rezerwoaru ludzkiego) przed zacznie o ukończenie tego bezmiernego krwi rozlewu.

Nad społeczeństwami bowiem odnośnemi nie unosi się ta odpowiedzialność, czy klątwa, która obciąża rządy koalicyjne — wbrew niepomyślnym bojom — wciąż wmawiające w opinię publiczną, że oto świtają wielkie sukcesy, byle cierpliwie doczekać chwili... Dla rządów tych więc odwłoka jest w dużym stopniu — usuwaniem w nieokreśloną dal momentu, kiedy wyznać będą musiały, iż szans polepszenia mapy wojennej niema...

A szanse wycieńczenia głodem? Zdaje się, iż tysiączne braki dolegają i państwom koalicyjnym, jeno że nie znamy bliżej wszelkich szczegółów, jak nie znaliśmy w pełni tych ciężkich warunków aprowizacyjnych, które poczęści z istotnego niedostatku, poczęści skutkiem ohydnej gospodarki caratu, przyspieszyły kryzys: wybuch rewolucyi rosyjskiej...

O ile więc te społeczeństwa pod wpływem należytej oceny wydarzeń rosyjskich uwalniać się poczną w pewnej, wciąż wzrastającej mierze spod suggestyi swych rządów, może rozpocząć się tam owo powyżej naszkicowane parcie ku pokojowi, które jak promienie wiosny rozłupać potrafi taflę lodowej zaciętości patentowanych dyplomatów.

A pisząc o możliwości wytworzenia się takiego kontrastu pomiędzy społeczeństwami a obecnemi rządami — rozpatrujemy ją jedynie po tamtej stronie frontu, ponieważ w państwach centralnych rządy zgoła nie upierają się przy wojnie i zasadniczego na tym punkcie rozdźwięku pomiędzy nimi, a większością opinii niema.

Dochodzimy do konkluzyi: o ile dyplomacya koalicyjna nie skorzysta z jakichś pośrednictw neutralnych celem zainaugurowania zwrotu ku pokojowi, stać się może, iż inicyatywa w tym względzie przejdzie do społeczeństw, a wówczas forpocztami tej inicyatywy muszą się okazać stronnictwa socyalistyczne, jako najzdolniejsze do współporozumiewania się.

Kto uważnie czyta depesze, związane z upadkiem caryzmu w Rosyi, widzi, iż podobna ewentualność zarysowuje się, że przypomnimy choćby owo oświadczenie, wysłane na ręce ministra Stauninga w Kopenhadze, a stwierdzające zgodność tendencyi pokojowych socyalnej demokracyi niemieckiej i proletaryatu rosyjskiego — wraz z gratulacyą ze strony partyi niemieckiej, iż robotnik rosyjski zdołał zgnieść zmorę caryzmu i osiągnąć sukces wolności politycznej.

Rozumie się, o ileby inicyatywa społeczeństw wyprzedziła — skutkiem ociągania się dyplomacyi koalicyjnej — torowanie drogi ku pokojowi, przyczem pierwsze wyciągnięcie ręki do zgody z kraju do kraju wychodziłoby z obozu socyalistycznego — niewątpliwie tem samem szeroka opinia zyskaćby mogła większy wpływ, niż przy rokowaniach zrodzonych w gabinetach, na ustalanie warunków pokoju. Ewentualność ta tembardziej nastręczyć się może, iż jeden z przyszłych kontrahentów pokojowych — Rosya dzisiejsza rewolucyjna zapewne nie odda swych losów z zamkniętemi oczyma w ręce li tylko zawodowych swoich dyplomatów.

Zresztą dzisiejsze rozmiary zbrojeń, wzywające całe ludy pod broń i dzisiejsze stosunki konstytucyjne też niewątpliwie spółdziałać będą w tem, iż warunki pokoju nie będą li tylko wypadkową starć i zabiegów dyplomatów, jak to miało miejsce po podobnej wielkiej pożodze wojennej w Europie, po wojnach napoleońskich — przed z górą 100 laty.

Czynnik opinii narodów interesowanych i neutralnych w regulowaniu spraw europejskich zdobędzie zapewne rolę niepoślednią.

Oczekiwane nawet wtrącenie się Stanów Zjednoczonych do wojny nie zdoła już, zapewne, podsycić jej wydatniej, nie zastąpi eks-carskiej Rosyi; dać może koalicyi — wraz ze zrepublikowaniem caratu — ów jeno przypływ demokratyczności, którym przedtem fałszywie się chełpiła, mając u boku — carskich siepaczów.

Z Królestwa Polskiego.

C. K. N. w odpowiedzi na kampanię reakcyjną.

Ostatni numer „Biuletynu" warszawskiego w artykule, zatytułowanym „Koalicya" w odpowiedzi na ataki, wymierzane przeciwko lewicy niepodległościowej i P. O. W., pisze między innemi:

„Jeżeli panowie obawiacie się naszego radykalizmu, naszej szkodliwości dla sprawy, obawy są obustronne i nieufność jest zobopólna. Milczelibyśmy i poddalibyśmy się, gdybyśmy mieli choćby źdźbło wiary, że potraficie Polskę, bodajby najlichszą, zbudować. Odłożylibyśmy porachunki i walkę o nasze specyalne prawa do jutra, pewni, że najgorszy nawet dom własny, będzie rajem w porównaniu z piekłem moskiewskim. Ale wy domu własnego nie zbudujecie. Wy wogóle nic nie zbudujecie, bo nie daliście ani wy, ani wasi ojcowie — dyplomatyzujący generałowie, kunktatorzy, dusze przeżarte niewiarą — dowodu, że budować umiecie.

I dlatego walkę, narzuconą nam z uporem i perfidyą, przyjmujemy. **I raczcie wybaczyć, że nie poprzestaniemy na samej defenzywie,** że będzie ona prowadzona nietylko z pominieciem wszelkich wersalskich przepisów uprzejmości towarzyskiej, ale w razie potrzeby z przejściem do porządku nad fikcyami jednomyślności. Żądamy miejsca dla siebie i przedewszystkiem dla naszego programu. Może się to panom wydawać chamstwem: My zaś zaczynamy przypuszczać, że byłoby najdrowszem dla Polski, gdyby jakiś olbrzymi hebel zdarł z niej do żywego mięsa to wszystko, co na wierzchu jest próchnem, zgniliżną i śmieciem. Na razie zaś wolimy sobie drzwi wyłamywać siłą, nie jak wy otwierać je wytrychem partyjnym".

Projekty ustawy sejmowej i konstytucyjnej.

W dniu 29 marca odbyły się pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego oraz dziekana Parczewskiego posiedzenia Podkomisyi Sejmowej i Konstytucyjnej.

Na posiedzeniu Podkomisyi Sejmowej przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy sejmowej w pracowaniu referenta prof. Siemieńskiego, przyczem rozpatrzono i uchwalono część działu o porządku sejmowania.

Na posiedzeniu Podkomisyi Konstytucyjnej uchwalono w dalszym ciągu artykuły projektu prof. Cybichowskiego, dotyczące osoby królewskiej.

Chwalebny samokrytycyzm.

Pod tym ironicznym tytułem odpowiada warszawska „Nowa Gazeta" — „Głosowi Stolicy", (organowi LPP) z powodu dość osobliwych na jego łamach biadań na temat plenięcego się karjerowiczostwa w Królestwie:

„My, co umieliśmy tak złośliwie krytykować karjerowiczostwo rozwinięte u obcych lub nawet u rodaków własnych za kordonem, przekonaliśmy się dziś, że póty nie było u nas karjerowiczostwa, póki nie było karyer — pisze „Głos Stolicy" w artykule o karyerach.

Śmiemy zauważyć, że w odniesieniu do stosunków u nas panujących, dzięki metodom stronnictwa, któremu „Głos Stolicy" służy — jest to wysoce znamienny i chwalebny objaw samokrytycyzmu. Istotnie stało się dobrze, że swój do swego w tym wypadku mówi, że tłumaczy mu, iż „lepiej zaczynać od rzeczy, którym podo-

łać można, starać się nawet skromne zadania spełniać z imponującą doskonałością i rekomendować się do dalszej karjery pozytywnemi sukcesami“ — nie zaś, jak dotychczas, dodamy od siebie, członkowską kartą, stwierdzającą li tylko przynależność do pewnej organizacyi partyjnej. Istotnie: „i publiczny i prywatny interes na tym zyska“.

Wystawa legionowa w Zachęcie warszawskiej. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie w Warszawie wystawy, poświęconej Legionom.

Oprócz obrazów, znanych z wystaw krakowskich, ujrzała Warszawa między innemi szereg portretów — pędzla Fałata.

Sprawozdawca „Kuryera Polskiego“ wyznaje iż te portrety sprawiły mu jednak pewien zawód. O portrecie bryg. Piłsudskiego pisze: Portret jego — pędzla Fałata również nie należy do najlepszych dzieł artysty“.

„Wogóle Fałat — pisze dalej — szczerze przyznać się muszę, zawiódł moje oczekiwania. Jest on bezwzględnie jednym z największych mistrzów polskiego malarstwa współczesnego, ma zapewnioną swoją chlubną kartę w historyi sztuki polskiej, i dlatego wolno zupełnie otwarcie wypowiedzieć zdanie, że tym razem się pomylił. Jego portrety oficerów legionowych, jego widoki Legionowa nie stoją na tej wysokości, do której nas Fałat przyzwyczaił. Najlepszym z obrazów jest szkicowo traktowany portret por. Lewartowskiego“.

Obrady żywnościowe w Wiedniu.

Na ostatniem posiedzeniu rady żywnościowej we Wiedniu tow. Emma **Freundlich** przedstawiła referat o akcyi pomocniczej dla ułatwienia wyżywienia najuboższych warstw ludności i oświadczyła się **za ustopniowaniem środków żywności według stosunków zamożności.** Gener. sekretarz Struk postawił wnioski, mające na celu **ograniczanie rekwizycyi we wschodniej Galicyi, względnie wypłatę gotówką za rekwizycye wojskowe,** oraz wniosek w sprawie **subwencyi na popieranie hodowli nierogacizny.** Wnioski zostały przez radę **przyjęte.** W zasadzie przyjęto wniosek p. **Diamanda,** aby **wybrać komisyę z 21 członków do kwestyi transportowych i kwestyi zaopatrzenia ludności w węgiel,** lecz wybór komisyi odroczono na później.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 3 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Na północ od Arras gwałtowna walka działowa. Kilka angielskich oddziałów wywiadowczych, posuwających się pod nasze stanowiska, odparto. Gwałtowne wywiady Anglików i Francuzów, w obszarze walk na północny wschód od Bapaume i na zachód od Saint Quentin, wykonano były wielkiemi siłami. Jak wykazały obserwacye i zeznania jeńców, wywiady te były dla nieprzyjaciela nader obfite w straty. Koło Noreuil pojmaliśmy i sprowadziliśmy przeszło 300 Anglików. Dostali się oni jednak w ogień angielskich karabinów maszynowych, tak, że tylko 60 dostało się do naszych linii. Na wschód od drogi Coucy le Chateau-Soissons ogień naszej artyleryi rozprószył zaobserwowane zbiorowiska wojsk.

W Szampanii, na południe od Ripont, niszczące działanie naszego ognia artyleryjskiego rozbiło przygotowujący się atak.

W walkach powietrznych utracił nieprzyjaciel 4 aparaty, z których dwa zestrzelił nadporucznik bar. Richthofen.

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na północny zachód kilkakrotnie wypróbowane wojska atakowe przyprowadziły z rosyjskiej pozycyi 1 oficera, 93 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Także koło Waljawiczi, na północny wschód od Bogdanowa, uderzenie wywiadowcze miało pełny sukces i przyniosło 1 oficera i 25 żołnierzy jako jeńców. Na północny wschód od Baranowicz kilka rosyjskich kompanii zaatakowało jednę z naszych placówek, która pomimo silnego przygotowania ogniowego w zupełności utrzymała swe stanowisko. Po żywym ogniu rosyjskim z obu stron kolei Złoczów Tarnopol, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem, nie nastąpiły ataki piechoty. Nad Bystrzycą Sołotwińską rozpędzono podsuwające się oddziały pościgowe Rosyan.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa nasze wojska wdarły się do wysuniętych francuskich pozycyi i po odparciu kontrataków powróciły, odpowiednio do rozkazu, do własnej linii ze zdobyczą. Na północ od Monastyru rozbił się mały francuski atak.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Piłsudskiemu na imieniny. W tych dniach wręczy delegacya krakowsk. Koła Ligi Kobiet komendantowi Piłsudskiemu złoty medal, wybity na jego cześć z okazyi imienin od dzieci polskich.

Kopie tegoż w srebrze i aliażu — oraz fotograficzną reprodukcyę portretu Piłsudskiego — malowanego przez Jacka Malczewskiego — jak i wiele innych nowych wydawnictw, na świąteczne podarki odpowiednich — sprzedaje sklep Ligi, Wiślna 4.

Powołanie pod broń. Wczoraj ukazały się na murach naszego miasta afisze, donoszące o terminie stawienia się do szeregów osób uznanych za zdatnych przy ostatnim przeglądzie wojskowym. Jak wiadomo z telegramów, urodzeni w latach od 1891 do 1878 włącznie mają się stawić do szeregów w dniu **16** b. m. najpóźniej do godz. 11 przedpoł., a urodzeni w latach od 1877 do 1872 w dniu **2 maja b. r.**

Koncert Rosenthala, jednego z najgłośniejszych pianistów, odbędzie się w Krakowie w najbliższych dniach kwietnia. Koncert poświęcony zostanie muzyce romantycznej. Szopen, którego Rosenthal jest świetnym wykonawcą, zajmie w programie wybitne miejsce.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).